Rok IV. Niedziela dnia 14 Maja 1922 roku. №. 109.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk, druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk, za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 20 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

SCHYŁEK IMPERJALIZMU.

II.

Europejskie zdobycze państw większych, jak Francji i Włoch, także nie mają charakteru imperjalistycznego; pierwsza odzyskała swoją prowincję, zagarniętą przez nieprzyjaciela w poprzedniej wojnie, drugie dokończyły procesu zjednoczenia narodowego, rozpoczętego w połowie zeszłego stulecia.

Wszystkie powyższe wysiłki pozytywne wojny poszły w kierunku zadośćuczynienia potrzebom i dążnościom narodowym, oznaczają zwycięstwo nacjonalizmu.

Natomiast poniósł wielką, bezpośrednią klęskę impemerjalizm, z jednej strony niemiecki, z drugiej rosyjski: pierwszy na skutek przegranej wojny, drugi przez rewolucję.

Rozmiarów klęski rosyjskiej jeszcze dziś ocenić nie można, gdyż rewolucja w Rosji jeszcze się nie skończyła i niewiadomo, w jakiej postaci, w jakich granicach, z jakim zasobem sił państwo się nanowo zorganizuje po jej zakończeniu.

Wyraźniejsze są wyniki wojny dla Niemiec.

Jakkolwiek wojna się zakończyła oszczędzeniem Niemiec przez zwycięzców, jakkolwiek po wojnie znalazły one wśród aljantów poważnych obrońców swych interesów, przedewszystkiem w dyplomacji angielskiej, to jednak klęska imperjalizmu niemieckiego jest o wiele większa, niż to się naogół ludziom wydaje.

Wyraża się ona w następujących pozycjach:

1. utrata większości niemieckich prowincji państwa na rzecz Polski, Francji i Danji;

2. zniknięcie z karty Europy potężnego wasala Niemiec, jakim była monarchja austro-węgierska, służąca im za most do ekspansji w kierunku południowo wschodnim i trzymająca na uwięzi narody Europy środkowej;

3. zniszczenie faktycznego protektoratu niemieckiego nad Turcją i wogóle wpływów niemieckich na Bliskim Wschodzie;

4. utrata posiadłości kolonjalnych po za Europą;

5. zniszczenie wielkiej sieci komunikacji oceanowych Niemiec i co za tem idzie, dezorganizacja ich handlu światowego;

6. zniszczenie siły zbrojnej, lądowej i morskiej; wreszcie

7. przewrót polityczny w Niemczech— obalenie formy rządu, zapewniającej najsprawniejsze kierownictwo, siłę i swobodę polityki imperjalistycznej.

Do tego dodać należy ciężary finansowe, nałożone na zwyciężonych, które w znacznej mierze na dłuższy czas tamują skierowanie energji narodu nazewnątrz.

W chwili zakończenia wojny i obrad pokojowych, tryumfatorem wydawał się imperjalizm brytyjski. Zniszczył on swego głównego przeciwnika po za Europą, położył rękę na większości jego posiadłości kolonjalnych, zagarnął cenną część Turcji azjatyckiej i jak się wydawało pewnem, stworzył sobie warunki do opanowania rynków światowych Niemiec. Z drugiej strony, upadek potęgi rosyjskiej usuwał z pola współzawodnika politycznego w Azji środkowej, który dla władającego Indjami imperjum, był zawsze źródłem niepokoju.

Krótki czas wszakże, który upłynął od końca wojny, wystarcza do podania w wątpliwość tego tryumfu. Przebieg sprawy irlandzkiej, kryzys egipski, zaostrzenie położenia w Indjach, różnice z dominjami w sprawach Pacyfiku, wreszcie olbrzymia, rosnąca ciągle liczba bezrobotnych w Anglji, będąca wynikiem kurczenia się rynków światowych, wszystko to świadczy, że imperjalizm brytyjski zarówno polityczny, jak ekonomiczny, wszedł w okres bardzo dla siebie ciężki, z którego wyjście nie zapowiada się pomyślnie.

Brak tu miejsca i materjału jeszcze dostatecznego niema do analizy położenia Imperjum Brytyjskiego w okresie powojennym, to jednak, co ogólnie jest wiadomo, wystarcza do stwierdzenia, że i brytyjski imperjalizm nie znajduje się w fazie postępu, ale raczej zaczyna tracić posiadane dotychczas stanowiska.

Można powiedzieć, że z wojny ostatniej, prowadzonej przez wielkie państwa, główne korzyści odniosły mniejsze narody; że wywołał ją i rozpoczął imperjalizm, a wygrał nacjonalizm.

Zdaje mi się, że tak ją oceni historja wbrew całej frazeologji o militaryźmie i pacyfizmie, o demokratyzmie i sprawiedliwości, którą posługiwano się w literaturze politycznej podczas wojny i która dotychczas jeszcze w znacznej mierze pozostaje w obiegu.

Źródłem tego przewrotu w stosunkach międzynarodowych jest rozwój samowiedzy narodowej—jeden z najdonioślejszych procesów dziejowych XIX stulecia. Powołanie do życia politycznego szerokich mas społecznych po rewolucji francuskiej i postęp oświaty wśród nich rozszerzyły i pogłębiły uczucie narodowe: ludność państwa europejskiego, traktowana jeszcze w XVIII stuleciu jako bierny objekt polityki państwa, występuje w XIX-ym jako zbiorowa, świadoma siebie jednostka naród, traktując coraz wyraźniej państwo, jako swój organ, narzędzie swojej polityki.

(d. c. n.)

Roman Dmowski.

Potrzeby miast w Polsce.

Przed Państwem Polskiem, powstałem z dzielnic, z których każda rozwijała się w odmiennych warunkach, uzależnionych od zaborców — stają dziś ważne zadania, skierowane ku odbudowie zaniedbanych dziedzin życia w poszczególnych dzielnicach.

Do tych zadań zaliczyć należy w pierwszym rzędzie rozszerzenie miast, które, szczególnie w b. dzielnicy rosyjskiej a następnie w b. dzielnicy austrjackiej, znajduje się w stanie zaniedbania.

Polityka Rosji tłumiła rozwój społeczno-kulturalny b. Kongresówki, wskutek czego, świetnie rozpoczęty w okresie 1815—1830 r. rozwój b. Królestwa Polskiego, został zahamowany.

Polityka Austrji, jakkolwiek nie tamowała rozwoju kulturalno narodowego Galicji, jednak pod względem gospodarczym nie pozwalała na jakąkolwiek emancypację kraju, co w rezultacie tłumiło przemysł i rozwoj miast.

Zaniedbanie rozwoju miast wyraża się głównie:

a) w niedostatecznem rozszerzeniu siedzib ludzkich, a więc domów mieszkalnych zbyt zwarto zabudowanych i gęsto zamieszkanych,

b) braku dostatecznej liczby gmachów publicznych, jak szkół, szpitali itd.

c) braku inwestycji miejskich: sanitarnych, komunikacyjnych, oświetleniowych i t. d.

Najbliższe zadania rozszerzania miast polskich wyrażają się tym sposobem w podjęciu szerokiej akcji budowlanej, zmierzającej do zwiększenia liczby mieszkań, budowy gmachów publicznych, a szczególnie szkół i w podjęciu inwestycji miejskich.

Zastój ruchu budowlanego od r. 1914 dotychczas nie podjętego, wywołał, iż zapotrzebowanie na mieszkania wzrosło niepomiernie.

Budownictwo w Polsce opiera się wyłącznie prawie na krajowych: materjałach, kapitałach, robotnikach i inicjatywie, gdy inwestycje miejskie korzystały z udziału sił i kapitału i zagranicznego.

Dla zobrazowania potrzeb w dziedzinie mieszkaniowej w Polsce służyć może Warszawa, obecnie stolica Polski.

Miasto to korzystało z kapitałów, szukających lokaty na hipotekach budowli, w większej mierze, niż inne miasta i dla tego zaniedbanie w budownictwie m. st. Warszawy jest conajmniej świadectwem stanu mieszkań na całym obszarze b. Kongresówki.

Gęstość zaludnienia na hektar wynosi: w Poznaniu 44 osoby, we Lwowie 66 osób, w Warszawie 74 osoby, przeciętna zaś liczba osób na izbę w Warszawie wynosi w śródmieściu średnio 2 osoby, na krańcach 2,72, gdy w Wiedniu średnio 1 81.

Brak należytej komunikacji w większych miastach Polski i ich okolicach wywołuje niepożądane zgęszczenie mieszkań.

Brak więc mieszkań w Polsce, jako wynik przyrostu ludności i zastoju w budownictwie oraz pewnej emancypacji dotychczas upośledzonych sfer pracowniczych, które podniosły swe potrzeby, jest pierwszem zagadnieniem życiowem, oczekującem niecierpliwie na załatwienie.

Stan inwestycji przedstawia się w sposób następujący:

Na 611 miast i miateczek w Polsce jedynie 60 posiada wodociągi, a mianowicie: na Pomorzu i w Poznańskiem 40, w Małopolsce 15, a w b. Kongresówce tylko 5, urządzeń zaś kanalizacyjnych prawidłowo, stosownie do potrzeb współczesnych, wybudowanych w miastach jest jeszcze mniej.

Na sto kilkanaście gazowni miejskich w Polsce przypada 15 na Małopolskę, a 6 na b. Kongresówkę.

Potrzeby elektryfikacyjne w dzidzinie oświetlenia elektrycznego i tramwajów są bardzo zaniedbane, szczególnie w b. Kongresówce, a następnie w Małopolsce.

Powyższe krótkie zestawienie daje obraz, jak dalece niewola powstrzymała należyty rozwój Państwa Polskiego. Odbudowa miast, która jest koniecznością, choć napotyka na wielkie trudności, wskutek niepomyślnego stanu finansowego Państwa i jego waluty, winna być wysiłkami społeczeństwa i rządu jaknajprędzej podjęta.

Piotr Drzewiecki.

Wiadomości polityczne.

Zamach na konsula polskiego.

W chwili, gdy sowiety zabiegają o uznanie ich de jure, warto zaznaczyć, iż władze sowieckie nie dają nawet reprezentantom dyplomatycznym gwarancji ich bezpieczeństwa osobistego.

Tak stało się z konsulem naszym w Charkowie.

Jeszcze 11 kwietnia dokonano na konsula generalnego na Ukrainie Franciszka Chorwata i urzędnika konsularnego Kamińskiego zamachu.

Tego dnia wieczorem, około godz. 7-ej stali oni obaj na balkonie poselstwa, gdy w tem z zaułka padł strzał, a kula przeleciała tuż obok nich. Obaj dostrzegli napastnika, który umknął wobec zdemaskowania. Dostrzeżono go, gdy mierzył do nich z karabinu.

Złożono zaraz w tej sprawie notę, na co rząd sowiecki odpowiedział, że wytoczył śledztwo, dotąd nieukończone.

Sowiecki szantaż.

MOSKWA. Odbyło się 16 z rzędu posiedzenie podkomisji przemysłowej, na której rozpatrywano sprawę reewakuacji firm: „Lilpop Rau i Loewenstein“, fabryki bielizny „Union“, introligatorni „Braci Charin“, browaru parowego „Dawid Szkolnik“, fabryki szczeciny „Grodzki i Gielczyński“, fabryki fornierów Czudnera i szereg innych. Zasadniczo zdecydowano zwrot mienia fabryki Czudnera, uzależniając jednak zwrot ten od ustalenia przez rzeczoznawców obu stron rozmiaru zwracanego mienia. Inne sprawy ze względu na stawiane przez delegację rosyjską trudności odłożono. Ostatnio delegacja rosyjska wprowadza do rokowań nową metodę, tak np.: przy rozpatrywaniu spraw fabryki „Lilpop Rau i Loewenstein“ której żądanie o reewakuację podpisane zostało przez dwu dyrektorów, strona rosyjska uważa te za niewystarczające, domagając się, aby podpisujący otrzymali specjalne pełnomocnictwo od zarządu fabryki.

Co się dzieje na G. Śląsku?

Od osoby, przybyłej z Opola, dowiaduje się „Kurjer Warsz.“ nowych szczegółów o działalności band niemieckich, rozzuchwalonych dotychczasową bezkarnością.

Po ulicach Opola kręci się mnóstwo młodych mężczyzn, noszących charakterystyczne odznaki szarotki lub trupiej główki, oznaczające dziś należenie do „patrjotycznych“, ugrupowań niemieckich, walczących o Górny Śląsk.

Władze francuskie narażone są na nieustanne groźby i zamachy. Np. jeden z sędziów francuskich, Praderd, oraz inni francuzi, którzy energicznie występowali przeciw t. zw. „Mordkomission“ i przyczynili się do wykrycia składów broni, są skazani na śmierć przez centralę wrocławską.

Wiadomo, że ajenci, którym polecono wykonanie tego wyroku, wyjechali do Opola.

Sędzia Praderd podał się do dymisji i opuści w najbliższym czasie Gl. Śląsk. Zanim wyjedzie z Opola, nie opuszcza

swego mieszkania inaczej, jak w otoczeniu silnej straży.

Do naczelnika służby bezpieczeństwa, francuza Debruille'a, **w ciągu trzech tygodni sześć razy strzelano z rewolwerów.**

Nic dziwnego, że w tych warunkach depresja ogarnia najdzielniejszych nawet ludzi wśród francuzów; niemcy czują się zupełnie bezpieczni wobec tego, że policja, znajdująca się w rękach anglików, pozwala im na wszystko.

Popularność Paderewskiego.

Wychodzący w Pensylwanji „Górnik Codzienny" podaje wiadomość, iż komitet pięciuset, który zbiera pieniądze wśród przyjaciół p. Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych celem wysunięcia go na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dał formalne zapewnienie, iż p. Paderewski wyjedzie wkrótce do Polski, aby ubiegać się o to stanowisko.

Pismo to zaznacza jednocześnie, że drugim kandydatem na prezydenta jest obecny Naczelnik Państwa, p. Piłsudski, dotąd jednak „nie zgłosił urzędownie kandydatury".

„Górnik Codzienny" zamieszcza portrety obu kandydatów.

O ustąpienie p. Lloyd George'a.

„Morning Post" stwierdza w artykule wstępnym, że stało się kwestją aktualną ustąpienie obecnego Rządu, uzasadniając to w następujących wywodach:

„Naród brytyjski posiada dwie charakterystyczne właściwości, mianowicie cierpliwość i ufność, któremi obdarza swój Rząd. Naród angielski utworzył w roku 1918 Rząd, który składał się przeważnie z konserwatystów, a na którego czele stanął mąż, nie należący wprawdzie do konserwatystów, jednakże stojący na stanowisku konieczności narodowych. W tym czasie Lloyd George był oddany Sprzymierzeńcom. Przeprowadzał on stanowczo swoją politykę w stosunku do Niemiec i zachowywał się odpowiednio wobec bolszewików. Nagle jednak sprzeniewierzył się swym zasadom. Jednakże należy stwierdzić, że naród brytyjski nie zgadza się z obecną polityką Lloyd George'a, ponieważ polityka ta dąży do zerwania przymierzy".

„Kolosalne głupstwa".

W ostatnim numerze „Zukunft" w artykule pod tytułem „Kolosalne głupstwo" ocenia M. Harden traktat niemiecko-sowiecki, zawarty w Rapallo, tłómacząc opinji niemieckiej, jak niebezpieczną jest rzeczą nagromadzać nieporozumienia i gmatwać stosunki, w bezmyślnej nadziei uniknięcia następstw klęski wojennej i uchylenia się od wykonania zobowiązań względem Francji.

Harden wykazuje również głupotę tych wszystkich w Niemczech, którzy całą winę za kłopoty Niemiec zwalają wciąż na Francję, przyczem ostrzega przed rzekomą przyjaźnią Lloyda George'a.

„Cóż to za błędne mniemanie—powiada—wierzyć, że całe zło pochodzi z Francji, zbawienie zaś z Anglji. Zapytajcie więc Anglików, czy są gotowi zwrócić wam wasze kolonje i wasze okręty, ustalić stosunki handlowe przedwojenne, odszkodować tych Niemców, których mienie skonfiskowano.

Grać rolę wspaniałomyślnego władcy i to cudzym kosztem—jest rzeczą nadzwyczaj łatwą".

W dalszym ciągu znęca się Harden nad Rathenauem, odmawiając mu wszelkich kwalifikacji na męża stanu. „Ten człowiek—powiada—który myśli tylko o sobie, nie posiada wcale zmysłu psychologicznego.

Polityka jest dziedziną niedostępną jego uzdolnieniom. Najskromniejszy nauczyciel, bądź sekretarz syndykatu, byłby o wiele mniej niebezpiecznym dla swojej wiedzy zny, niż ten arcymiljoner, pyszny ze swojej wiedzy technicznej, bankowej, przemysłowej.

Nic nie mogło być bardziej szkodliwem dla Niemiec, jak podejrzenie, że w Genui chcą one stanowić osobną spółkę z Rosją".

W końcu Harden ostrzega Niemców, że 31-szy maja będzie dniem przeznaczenia. „Jeśli do tego czasu — powiada—nic się nie zrobi, Francja zmuszoną będzie razem ze swoimi sprzymierzeńcami, odwołać się do siły, żeby położyć kres straszliwej niepewności".

Najświeższe wiadomości

Prasa paryska o reparacyjnej nocie niemiec.

PARYŻ, 13.5 (tel. wł.) Prasa tutejsza przyjmuje bardzo sceptycznie ostatnią notę Niemiec w sprawie reparacyjnej „Petit Parisien" oświadcza, że nota nie przynosi żadnych praktycznych propozycji a usiłuje tylko przygotować dobry nastrój dla przybywającego jutro do Paryża Hermesa. „Matin" sądzi, że komisja reparacyjna będzie się domagała od Niemiec jakiego konkretnego planu reparacyjnego i to w takim terminie by go mogła rozważyć przed 31 maja r. b.

Sprawa Małej Azji.

LONDYN, 13.5 (tel. wł.) „Times" donoszą, że rząd Angory zawiadomił rząd włoski urzędownie, że nie uznaje układu zawartego pomiędzy Włochami a urzędem konstantynopolitańskim.

Konsolidacja państw Europy środkowej.

PARYŻ, 13.5. (tel. wł.) „Temps" donosi z Genui, że jest obecnie pewne, iż wyniki konferencji wywołają poważne rozczarowanie. Nie należy jednak zapominać, że konferencja ta umożliwiła zawarcie ważnych umów i że stanowi poważny etap w konsolidacji państw Europy. Zwłaszcza poprawiły się stosunki państw sukcesyjnych. Chociaż Austrja nie należy do składu małej ententy, można przyjąć, że w przyszłości będzie z nią współpracowała. Węgry zrozumiały także, że jedyną drogą poprawy ich bytu jest utrzymanie dobrych stosunków z małą ententą.

Anglja szuka nowych sojuszników.

PARYŻ, 13.5 (tel. wł.) „Echo de Paris" głosi o zapoczątkowaniu rokowań w celu zawarcia porozumienia między Anglją, Włochami, Niemcami i Rosją.

Niebezpieczeństwo rozłamu między Francją a Anglją.

LONDYN, 13.5. (tel. wł.) „Times" donoszą z Genui, że nastała teraz najkrytyczniejsza faza przesilenia konferencyjnego. Niebezpieczeństwo rozłamu między Anglją a Francją jest jeszcze aktualnem. Rezerwa jaką zachowuje M. Ententa jest charakterystycznym symptomem.

PARYŻ, 13.5 (tel. wł.) „Matin" nie wątpi, że konferencja już skończona i że czyni się tylko słabe wysiłki w celu jej doratowania. Europa nadal jest podzielona na dwa obozy. Jedynem zadaniem mocarstw obecnie jest przeszkodzić rozłamowi.

Obrady Ligi Narodów.

GENEWA, 13.5. (tel. wł.) Czwartkowe posiedzenie Rady Ligi Narodów miało charakter prywatny i dotyczyło spraw administracyjnych. W posiedzeniu tem delegat polski nie uczestniczył. Debata nad sprawą gdańską rozpocznie się w piątek. Otrzymana przez Radę Ligi w czwartek wieczór depesza donoszą, iż zagadnienie polsko-litewskie będzie tematem dyskusji w komisji politycznej konferencji genueńskiej, wywołała w kołach tejże Rady żywe zdziwienie.

GENEWA, 13.5 (tel. wł.) Referentem spraw gdańskich, które będą tematem obrad Ligi narodów, będzie w zastępstwie hr. Ishi Quinones de Leon, referentem spraw litewskich będzie nadal Hymans. Sprawa mniejszości będzie przedstawiona przez Clarka, zaś sprawa konferencji sanitarnej przez Tang Tsai Fon.

Ujęcie Czorta.

Ujęcie tego watażki nastąpiło po zaciętej bitwie.—Policja polska złożyła świetny dowód sprawności.

WARSZAWA, 13.5 tel. wł. — Jeden z oddziałów policyjnych pod dowództwem komendanta posterunku Michałowskiego, przedzierając się przez Puszczę Białowiejską, natknął się o godz. 12 w nocy na silny obóz uzbrojonych ludzi. Dostrzegłszy zbliżających się policjantów, otworzono silny ogień z karabinów i rewolwerów.

Utarczka trwała czas dłuższy.

Wyniki walki były znakomite.

W ręce policji wpadł ataman Czort wraz z całym swym sztabem.

Ujęci towarzysze Czorta w liczbie pięciu są hersztami pomniejszych band, podległych naczelnemu przywódcy Czortowi.

W chwili ujęcia Czorta był on w mundurze policjanta polskiego. Znaleziono przy nim całkowity ekwipunek żołnierza policyjnego. Przybory te pochodzą z ostatniego napadu na posterunek policyjny w Kleneczelach. Zabito wówczas dwuch policjantów. Mundur jednego z nich stał się zdobyczą herszta bandy, Czorta.

Od tej chwili Czort stale występował w ubraniu policyjnym co mu kapitalnie pomagało do grasowania w okolicy, którą teroryzował tak silnie, iż miejscowa ludność musiała wyświadczyć mu cały szereg przysług. W obawie przed zemstą zacierano ostatnie ślady ucieczki bandy Czorta.

Podczas utarczki z obozem atamana Czorta trzech uzbrojonych bandytów zdołało zbiedz, w tem jeden ranny w rękę.

Przedwstępne badania policji ustaliły nazwiska ujętych. Ataman Czort podał że nazywa się Tomaszczuk.

Herszt bandy i jej członkowie.

Jak się dowiaduje korespondent „Kurjera", bandyta noszący przezwisko czorta, nazywa się Kurch. Jest on synem chłopa ze wsi Orla. Kurch vel Czort, nie odgrywał wybitnej roli. Przypadek jeno zrządził, iż jego nazwiskiem ochrzczono bandę, dodając szarżę atamana.

Istotnym kierownikiem bandy jest Szymaniuk, ukrywający się pod pseudonimem Skomorow. Jest to były aktor i praporszczyk armji rosyjskiej, pochodzący również ze wsi Orla. Skomorow, na mocy umowy z bandą, otrzymywał 20 tys. dziennego żołdu. Pomocnikiem jego był Tomaszczuk Andrzej ujęty przez policję.

Banda Czorta nie miała charakteru politycznego, posiadała ona raczej cechy „zielonej armji", składającej się z dezerterów i uchylających się od wojska. Liczyła ona ściśle zorganizowanych około 27 ludzi, z których 7-iu jest ujętych.

PARTYJNICTWO.

Częstochowa, 13-5-22.

Chociaż niewiadomo jeszcze, czy stronnictwa lewicowe, oraz te małe partyjki, którym zależy bardzo na utrzymaniu się przy mandatach —zgodzą się nie przedłużać obrad obecnego Sejmu, wszakże już teraz w powietrzu daje się wyczuwać pewne podniecenie, zwiastujące początki pracy przedwyborczej. Poszczególne stronnictwa starają się rozwinąć możliwie intensywną akcję, ażeby przygotować grunt do przyszłej kampanji wyborczej, która prawdopodobnie będzie bardzo gorąca.

Same przygotowania do akcji wyborczej nie są bynajmniej zdrożne i nie można przeciwko nim występować, bowiem jest to zjawisko powszechne na całym świecie, a nawet w Ameryce dochodzi ono do pewnego rodzaju potwornych rozmiarów. Tam agitacja posiłkuje się wszystkiemi możliwemi środkami techniki, aby osiągnąć dla danego stronnictwa jak największe rezultaty. Ale Ameryka posiada poza sobą dobre tradycje parlamentaryzmu, posiada pewną praktykę lat ubiegłych a co najważniejsze są tam wszystkiego dwa stronnictwa zasadnicze: republikanie i demokraci, a pomiędzy temi stronnictwami rozgrywa się walka, bowiem inne drobniejsze partyjki prawie wcale że nie wchodzą w grę i są raczej tylko pionkami. Tak samo i w Anglji mamy nie wiele stronnictw, zasadniczo mówiąc trzy duże: liberali, konserwatyści i labour party; co prawda Lloyd George dla utrzymania się przy władzy dąży do tworzenia jeszcze czwartego stronnictwa, pośredniego pomiędzy konserwatystami i liberałami, niejako kompromisowego, ale wątpliwe jest czy mu się ta akcja powiedzie. Podobne zjawiska współudziału w życiu politycznem co najwyżej trzech do czterech stronnictw, pomiędzy któremi rozgrywa się kampanja wyborcza obserwujemy we Włoszech, Francji i Niemczech, bowiem jeżeli są tam jeszcze inne partje, to nie wywierają większego wpływu.

Tymczasem u nas rzecz się ma wręcz odwrotnie.

Rozwielmożniła się ogromna liczba stronnictw, z których każde ma pretensje do uzyskania jak największej liczby mandatów, z której każde chce prowadzić jakąś odrębną politykę, chociaż właściwie mówiąc nie posiada jakiegoś ściśle określonego planu, mogłoby z zupełnym pożytkiem dla państwa polskiego nie istnieć i nikt by nawet braku tego nie odczuwał, ale ponieważ znalazł się jeden lub drugi ambitny osobnik, który chce, aby o nim mówiono, który pragnie koniecznie odegrać rolę „działacza", a w większych stronnictwach, jako miernota dostałby jedynie miejsce stosowne do swych rzeczywistych kwalifikacji — wobec tego tworzy własne stronnictwo, na

poczekaniu wypracowuje jakiś nieokreślony program i zaczyna mąció w narodowej kadzi. Partyjnictwo tak się rozwielmożniło niestety w kraju, że trzeba dopiero jakichś epokowych wydarzeń, trzeba niebezpieczeństwa zagrażającego już ruiną albo zagładą państwa, aby poszczególne stronictwa zdecydowały się na jakąś wspólną akcję. I to nawet jeszcze nie idzie tak łatwo, że przypomnimy czasy najazdu bolszewickiego, kiedy wróg szybkiemi krokami zbliżał się do Warszawy, a nasze liczne partyjki i partje kłóciły się zawzięcie o skład gabinetu, a panowie Witos, Daszyński et consortes z uporem godnym lepszej sprawy dążyli wytrwale do stworzenia centrolewu, jak gdyby on mógł zbawić Polskę, mógł odsunąć najazd wraży. Dopiero p. Władysław Grabski podejmuje na siebie ciężkie brzemię i w przełomowych chwilach sprawuje władzę w poczuciu i zrozumieniu swego obywatelskiego obowiązku, przeprowadzając niezmiernie ciężkie sprawy, które zabagniły poprzednie rządy, a zwłaszcza przyczyniła się do nich walnie słynna wyprawa Kijowska. Kiedy już w obliczu wroga stronnictwa doszły do zgody, kiedy powstaje gabinet Witosa, p. Grabski ustępuje mu miejsca bez żadnego sprzeciwu, bowiem kierowały nim nie ambicje osobiste, bowiem p. Grabski pracował dla dobra Rzeczypospolitej, a nie partyjnych haseł!!

To też teraz również wobec zbliżających się wyborów należy zawsze mieć na pamięci to, że przedewszystkiem dobro Polski powinno stać w pierwszym rzędzie i w imię jego trzeba działać. Należy wybierać do Sejmu przedstawicieli tego stronnictwa, które daje gwarancję, że interesów narodowych strzeds będzie usilnie, które wiernie strzegło dobra Polski, a nie haseł partyjnych. Partyjnictwo przyczyniło się w znacznej mierze do upadku Polski, trzeba więc z całą sumiennością i zrozumieniem położyć mu tamę, aby nowy sejm wyszedł posiadając w swym łonie stałą większość narodową, która potrafi umiejętnie sterować nawą polskiego życia.

Z dnia.

Chłop se jezdem, chłop!

Chłop se jezdem, chłop bogaty,
Mom sześć morgów wedle chaty,
Plon więc zbirom w imię Boże
I coraz coś se odłozę,
Chłop se jezdem, chłop!

Bywa—znajdzies coś tam w lesie,
Nocką drzewko przywiezie się,—
Połupane przeda w mieście
Za tysiącków, ha, no dwieście,
Chłop se jezdem, chłop!

W kuzdej chwili, w kuzdym casie
Kuń na dworskim się przypasie,—
Człek się w pańskie krzynkę worze,
Aby jeno w imię Boże,—
Chłop se jezdem, chłop!

Tuzin jajów zniesie kura—
Mas papirków zato fura,
To też w skrzyni je gros świezy,
Z pięć mieljonów marków lezy,—
Chłop se jezdem, chłop!

(E S Ż E T)

Odebrać koncesje zbogaconym paskarzom!

Należy je dać inwalidom i zdemobilizowanym.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego“).

Warszawa 13. 5. 1921.

Komisja inwalidzka w Sejmie przyjęła dnia 10 maja wniosek posła Zamorskiego (Zw. Lud. Nar.), aby rząd **podał rewizji wszystkie nadania i koncesje,** tak dawne austrjackie, pruskie i rosyjskie, jako też i polskie, i przedstawił komisji.

Chodzi o zbadanie, **czy koncesje gospodnio - szynkarskie, restauracje kolejowe, składownie soli i składnice oraz trafiki tytoniu są w rękach** należytych. Ludziom bogatym, którzy nic dla państwa i narodu nie zdziałali, **mają te nadania i koncesje odebrane,** a oddane stowarzyszeniom i poszczególnym inwalidom, oraz zdemobilizowanym żołnierzom wojsk polskich.

Wniosek ten przejdzie pod obrady Sejmu, który go niechybnie uchwali. Będzie więc rząd zobowiązany do przeprowadzenia tej rewizji i zdania sprawy Sejmowi. Rozumie się, że wdowy i sieroty, które otrzymały koncesje na uzupełnienie lub wzamian zaopatrzenie wdowie i sieroce, nie będą niepokojone. **Chodzi o bogaczy,** którzy niejednokrotnie są nawet niechętni, **o ile nie całkiem przeciwni państwu polskiemu.** Ci nie powinni korzystać ze środków państwowych i **muszą ustąpić miejsca tym, którzy krew przelewali.**

Jest rzeczą wskazaną, ażeby zrzeszenia inwalidów i zdemobilizowanych żołnierzy polskich odnosiły się do wszystkich klubów i do swoich posłów, bez względu na ich przynależność partyjną, domagającą się dopilnowania, **aby rząd wykonał uchwałę Sejmu, wedle wniosku posła Zamorskiego.**

Kronika.

Odczyty o hygienie w Częstochowie. W niedzielę, dn. 14 b. m. przybywa do Częstochowy p. Wł. Kulikowski, sekretarz lotnego oddziału propagandy hygieny dziecka z ramienia Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Celem przyjazdu p. Kulikowskiego, jest zorganizowanie w Częstochowie szeregu popularnych odczytów w szkołach na ten temat.

„Sluby panieńskie“ — komedja Al. Fredry, dana będzie po cenach zniżonych dla młodzieży w niedzielę o godz. 3 po poł. Z uznaniem należy przyjąć sympatyczne usiłowania Krakowskiego Akadem. Koła Miłośników Sceny — w kierunku udostępnienia szerokiemu ogółowi poznania rodzimej twórczości Fredry. „Sluby panieńskie“ — grane będą również w sobotę o godz. 7 i pół wiecz. W niedzielę — „Z dobrego serca“ Z. Rydla oraz dwie komedje francuskie: „Zaciaze domowe“ i „Delikatne zlecenie“ w tłumaczeniu Trzcińskiego i Chrzanowskiego.

Wysłuchajcie!

W szpitalu N. Maryi Panny jest stale około 80-90 chorych. Niektórzy z nich przebywają już czas dłuższy, gdyż po roku a nawet dłużej. Pacjent o chorej ręce lub nodze, gdy reszta organizmu jest zdrowa, pozbawiony najmniejszej rozrywki umysłowej, skazany na bezczynność jakiej poddać się musi z konieczności wlecze dni swego żywota przykuły do łoża boleści z żalem, że o nim zapomniano. Większość tych chorych to ludzie biedni, których nie stać na nic, czem mogliby osłodzić swą smutną dolę, a Szpital pozbawiony najmniejszej choćby bibljoteczki nie może nic dla tych chorych uczynić aby choć trochę rozerwać ich nudy. Nadsyłane bezinteresownie przez Redakcje „Kurjera“ różne gazety bywają czytane przez chorych z wielkiem zainteresowaniem.

Oprócz chorych dorosłych, w szpitalu jest 30 proc. dziatwy biednej i ta dziatwa pozbawiona jest też książek lub jakichkolwiek zabawek. Społeczeństwo nasze, tak chętnie spieszące z pomocą obywatelską, mamy nadzieję nie odmówi i tym razem pomocy, a jakaś książeczka czy broszurka zbywająca nie przyniesie ujmy nikomu, gdy ją złoży do szpitalnej bibljoteczki.

Dziatwa polska niechaj czułem serduszkiem z gier i zabawek swych przeznaczy pewną część dla tych dziatek, które od roku i dłużej leżą w szpitalu, bez żadnych rozrywek pogrążone w smutku, że o nich zapomniano, a warto pójść zobaczyć z jaką radością chore dziecko chwyta do ręki każdą książeczkę czy zabawkę. Mamy nadzieję, iż głos nasz nie przebrzmi bez echa i szpital nie będzie pozostawiony w zapomnienie, za co z góry składamy nasze staropolskie „Bóg zapłać“!

Intendent Szpitala N. M. P.
W. Guzowski.

„Czysty interes“.

Koło Miłośników sceny przy Tow. Śpiew. „Lutnia“ wystawi w dn. 24 i 27 b.m. znakomitą, aktualną komedję w 3-ch aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. „Czysty interes“.

Bilety już są do nabycia w sklepie Braci Grochowskich (II Aleja nr. 31).

Zniesienie urzędu do walki z lichwą. Na komisji skarbowo-budżetowej Sejmu rozważano sprawę zniesienia Urzędu do walki z lichwą. Bronił urzędu obecny jego kierownik p. Ptaś.

Uchwalono, zgodnie z propozycją ministra skarbu, wyasygnowanie kredytów tylko do 30 czerwca r. b.

Podziękowanie. Zarząd Ogniska Robotniczego składa niniejszem wszystkim pp. kwestarkom i kwestarzom, biorącym udział w kweście dnia 3 b m. na Oświatę Robotniczą, jak również i szlachetnym ofiarodawcom — serdeczne podziękowanie naszem staropolskiem „Bóg zapłać“. Ogólny zysk wyniósł mk. 135 tysięcy.

Sprawy urzędnicze. Na podstawie uchwały o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej, rozesłano do wszystkich instytucji i urzędów państwowych oświadczenia, wyjaśniające, że przyjmowanie nowych urzędników po za ustalonemi w etacie może się odbywać tylko za zgodą ministra skarbu.

W drugim okólniku minister spraw wewnętrznych zobowiązuje wszystkich funkcjonarjuszów państwowych do zawiadamiania zwierzchności swej o każdem ubocznem zajęciu zarobkowem, przyczem zaznaczono, że funkcjonarjusze państwowi nie mogą wykonywać takich zajęć ubocznych, których wykonywanie stoi w sprzeczności z obowiązkami służbowemi, przeszkadza w ścisłem wykonywaniu czynności urzędowych, lub może wywołać uzasadnione podejrzenie o stronniczość lub interesowność.

WSTYD!

Przed dwoma miesiącami, w dziale „Listów do Redakcji“ zamieściliśmy, w pewnych odstępach czasu, listy: p. H. Brzozowskiej, nauczycielki oraz p. Pomianowskiej, również w sprawach żywo obchodzących ogół nauczycieli szkół powszechnych, a nawet i ogół społeczeństwa

Obecnie, po dwuch miesiącach, uciuławszy widocznie na ten cel trochę grosza, przewodniczący Oddziału Powiatowego Związku Naucz. Szkół Powsz. p. Wł. Mikołajczyk, wynajął szpaltę w n-rze 107 „Gońca Częst.“ i, uważając, że między szpaltą pisma a wynajętą łąką niema jakiejkolwiek różnicy, tak się zachowuje jak młode źrebię, które skacze i wierzga na łące we wszystkie strony.

Całe wypracowanie pana profesora jest tak marne, zawiera taki stek, już najdelikatniej mówiąc — bzdur, że absolutnie nie wierzymy w to, iż jest ono owocem pracy prof. Mikołajczyka tembardziej dwumiesięcznej.

Pan profesor „zadał“ prawdopodobnie wypracowanie uczniom pierwszego oddziału na temat „Jaką odpowiedź powinien dać profesor, swym kolegom i „Kurjerowi Częstochowskiemu“.

Któryś z uczniaków wpadł w natchnienie i „wyrżnął“ pół zeszytu odpowiedzi. Zachwycony profesor, podpisał to swym nazwiskiem, pobiegł coprędzej do Redakcji „Gońca“, a „szanujące się pismo“ potraktowało rzecz, jak wiele innych, po kupiecku i nazajutrz wydrukowało wypracowanie in extenso.

Czego tam niema! Święte oburzenie, oskarżanie kolegów nauczycieli o pracę „pour le roi de Prusse“, pogróżki i kłamstwa, występowanie w roli obrońcy p. inspektora Kuropatwińskiego, którego stać chyba na lepszego adwokata, itp. itp.

Nie można naturalnie tego wszystkiego traktować serjo i wyrazić należy jedynie najszersze współczucie gremjum nauczycieli szkół powszechnych, iż tak cierpliwie i długo mogą tolerować na czele swej organizacji podobnego przewodniczącego.

Miasta się organizują. W ciągu ostatniego miesiąca do związku miast przystąpiło 19 nowych czł.

Z ogólnej liczby 600 miast w Polsce, do związku należy już 420.

Wynik wyborów w Radomsku. Wybory do Rady miejskiej w Radomsku dały wynik następujący: z list chrześcijanskich wybrani zostali: I sta Stow. Wł. Nieruch, Tow. Rzem. i Nar. Org. Kobiet 6 radnych, Klasowe Związki Zaw. i P. P. S. — 3, Stow. Rob. Chrz.—2, Inteligencja Zawodowa — 2, Polskie Zw. Zw. i N. P. R.—1. Razem 14 chrześcijan, żydów wybrano 10: 7 z listy Zjednocz. żyd. grup narod. i 3 robotników żyd.

Wybory wykazały, że najmniejsze wpływy ma w Radomsku N. P. R.

Oszuści dolarowi.

Policja przytrzymała w Radomsku 2 osobników, usiłujących wymieniać podrabiane banknoty 100 dolarowe. Prowadzone przez Kom. P. P. p. Wiecheckiego dochodzenia ustaliły całą szajkę fałszerzy banknotów, operujących na przestrzeni Kraków—Częstochowa—Piotrków. Dotychczas aresztowano 4-y osoby. Śledztwo w toku.

Znaleziony podrzutek. Zostało znalezione w przytułku dla starców przez Józefa Kąsika, zam. w Krzepicach dziecko płci żeńskiej, podrzucone przez niewiadomą osobę.

Biuro Sekretarjatu powiatowego Związku Lud. Nar. (Aleja III nr. 62 m. 4) otwarte we wtorki, środy i piątki od g. 6—7 wiecz., a w niedzielę i święta od g. 10—11 r.

—

W biurz. Zarządu Koła Związku Ludowo Narodowego dzielnicy „Śródmieście“ (III aleja 62 m. 4) są do odebrania legitymacje członków Związku na rok 1922.

—

W sobotę, 20 b. m. o g. 7 w. w lokalu Sekretarjatu Powiatowego Zw. Lud.-Nar. (III aleja 62 m. 4) odbędzie się zebranie członków Koła Zw. Lud. Nar. dzielnicy „Częstochówka“.

Wstęp dla członków i gości sympatyków.

Ogłoszenie.

Złoczyńcy wybijają całe przęsła żelaznego ogrodzenia na około kościoła S-go Jakóba, w samem centrum miasta — pomimo oświetlenia, trwającego od 1-go maja 1922 r. całą noc. Zarząd Miasta jest tu bezsilny, gdyż nadzór nad bezpieczeństwem publicznem leży w rękach Policji. To też zwracamy się w tej sprawie do Starostwa i jednocześnie polecamy gorąco opiece publiczności nadzór nad ogrodzeniem parków, ogródków publicznych i plantacji miejskich.

Magistrat.

Częstochowa, dn. 12 maja 1922 r.

Jak żołnierz handlował węglem?

Nieudane samobójstwo.

Dnia 11 b. m. o godz. 8 wieczorem, do mieszkańca wsi Kawodrza-Górna, gm. Grabówka, Augusta Dymaszczyka, przybył szeregowiec 7 p.a.p. Wojciech Niebielski, ordynans kapitana Matakowskiego, proponując, aby przyjechał o godz. 2 w nocy do koszar, gdzie otrzyma 2 worki węgla za pobrane mleko. D. zgodził się i przybył do koszar po węgiel wraz ze służącym swym, Syntorjanem Flakiem, lecz zostali oni zatrzymani przez posterunek. Widząc to Niebielski, uciekł do mieszkania, gdzie wystrzałem z karabinu chciał pozbawić się życia. N. w stanie ciężkim przywieziono do szpitala w Częstochowie, Dymaszczyka zaś i Flaka aresztowano.

Obława policyjna

Aresztowanie 15 osób.

Władze policyjne pod kierunkiem p. Jarosińskiego wzięły się energicznie do tępienia różnych podejrzanych osobników. Nocy wczorajszej dokonano obławy na Zawodziu. Aresztowano 15 osób i wykryto 4 wiadra spirytusu przemycanego.

Aresztowanych przeprowadzono do Urzędu śledczego, celem spisania protokułu i przekazania sędziemu śledczemu.

Wykrycie kradzionych rzeczy. W czasie obławy, dokonano rewizji w domu Nr. 52 przy ul. Krakowskiej w mieszkaniu Franciszka i Genowefy Jagielskich, gdzie odnaleziono 17 szpulek nici, wartości mk. 5200. Nici te skradziono w fabryce „Częstochowianka". Jak się okazało, nici Jagielska kupiła, wobec czego została aresztowana i przesłana do Sądu Pokoju 2 Okr.

Ujęcie dezertera. W poczekalni na stacji Częstochowa, zatrzymano 20 letniego Herszlika Libermana, zam. we wsi i gm. Kamyk pow. Częstochowskiego, ktory nie stawił się do powtórnego przeglądu wojskowego. Zatrzymanego wraz z protokułem przesłano do P. K. U. w Częstochowie.

Z Kinematografów.

Kino „Odeon" demonstruje dramat w 6-ciu aktach p. t. „Król areny". W roli głównej znakomity artysta Lucjano Albertini. Na ekranie obserwujemy bardzo ciekawy i oryginalny świat. Panuje miłość i nienawiść, te dwie sprężyny wszelkich ludzkich poczynań. Towarzyszy im zazdrość. „Król Areny" jest filmowem dziełem wartości pierwszorzędnej. Piękność bohaterek przykuwa oczy. Akcja jest barwna i o wysokiem dramatycznem napięciu.

Kino teatr „Paryski" demonstruje przepiękny dramat w 5-ciu aktach p. t. „Rywalka swego męża". Wspaniała wystawa, świetna reżyserja, dobra gra pierwszorzędnych artystów rosyjskich wzbudza zachwyt wśród widzów, którzy w napięciu śledzą bieg akcji tego dramatu. Jest to jeden z tych obrazów, które cieszyły się w Warszawie dużym powodzeniem.

Kino „Nowy" demonstruje arcywesołą farsę w 5-ciu aktach p. t. „Mamselle Nitouche" w wykonaniu najlepszych artystów francuskich. Poszczególne sceny wywołują salwy śmiechu. Całość obrazu doskonała. Nad program b. wesoły obraz „Fonsio się goli".

Kino „Legun". Dramaty sensacyjne demonstrowane w kino „Ledun" cieszą się za każdym razem dużym powodzeniem. Wyświetlany ostatnio film „Jaskinia bezimiennych" wywołał ogólne zainteresowanie i ściąga codziennie liczną publiczność, która podziwia piękne zdjęcia i popisy akrobatyczne znakomitej artystki Eweliny Rudenick.

Bolszewicy pod Warszawą.

Potyczka pod miastem.—Atak na Piaseczno. — Popłoch w mieście. — Zdobycie miasta.

W ub. wtorek, dnia 9 maja 1922 r. Piaseczno pod Warszawą przeżyło grozę kilkunastogodzinnej inwazji bolszewickiej. Już od rana tu i owdzie słyszano strzały karabinowe w okolicach Piaseczna, a po mieście zaczęły krążyć głuche wieści, że bolszewicy zbliżają się pod Piaseczno i lada chwila należy się spodziewać ataku na miasto.

Ludność, przerażona, pytała się wzajemnie, co te tajemnicze strzały znaczą i czy istotnie wieści o bolszewikach są prawdziwe. Magistrat jednak urzędował sobie jaknajspokojniej, jak również i policjanci spokojnie przechadzali się po ulicach miasta, uśmiechając się ironicznie, ani myśląc o ewakuacji.

Był to dzień targowy, kiedy z okolicznych wiosek zjechało wiele furmanek z produktami i na rynku piaseczeńskim rozstawione były stragany.

Naraz ujrzano na drodze od strony lasu uciekających polskich ułanów, którzy ostrzeliwali się przed nacierającymi bolszewikami. Widziano nawet padających rannych i zabitych. Poczęto pośpiesznie opuszczać rynek.

Nagle na rynek wpada jakaś masa uciekających ludzi i polskich żołnierzy, a tuż za nimi ujrzano pędzących w pełnym galopie i strzelających bolszewików. Tu żydówka przewróciła się z całym koszykiem jajek, tam przerażony rzeźnik zamyka sklep, na ulicach toczy się walka, a w końcu prowadzą... aparat fotograficzny i dokonywane są zdjęcia do kinematograficznego przez jedną z warszawskich wytwórni filmowych.

Rzecz się wyjaśniła, ale nie wszyscy dowierzali wyjaśnieniom dawanym przez funkcjonarjuszów policji i trzeba było kilku godzin działalności artystów, by ten i ów z mieszkańców ośmielił się wyjść z domu.

Zdaleka i zbliska.

— **Sprzedanie „Józefa Piłsudskiego".** Pisma donoszą, że dn. 10 b. m. został sprzedany na publicznej licytacji w stoczni państwowej w Kilonji okręt pasażerski pod nazwą „Józef Piłsudski". Okręt ten o pojemności 4,800 ton został swego czasu zakupiony przez spółkę akcyjną Polich Navigaton C-o, złożoną przeważnie z Polaków amerykańskich i miał służyć do utrzymywania ruchu pasażerskiego między Polską a Ameryką. Okręt „Józef Piłsudski" znajdował się w warsztatach kilońskich celem gruntownej przeróbki. Z powodu niezapłacenia rat należących się za przeróbkę wystawiony został na licytację i sprzedany kupcowi nazwiskiem Helner za 23 miljony mk. niem.

— **Proces o pas cnoty.** Śledztwo w sprawie zabójstwa mieszkańca wsi Marjanowo, w pow. Przasnyskim, Stanisława Stasińskiego, który zakuł małżonkę swoją, Marję, w średniowieczny pas cnoty, już zostało zakończone i sformowany został akt oskarżenia.

Niebawem sensacyjna ta sprawa znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego w Mławie.

WESOŁY KĄCIK.

Nowe przysłowia.

Wyszedł, jak Kiernik na Dojlidach.

Wiedzą sąsiedzi, jak Dąbal siedzi.

Powiedziały Witosowi jaskółki, że nie dobre są leśne spółki...

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"